

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE

W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

dr Ryszard Ślązak, mgr Wojciech Janicki

Konflikt odrodzonej po I Wojnie Światowej niepodległej Polski z Rosją Sowiecką miał swoje źródło w zasadniczych różnicach ideologicznych i pragmatycznych. W Polsce, mimo ścierania się ze sobą szeregu odmiennych w poglądach i programach środowisk politycznych dominował pogląd odrzucający doktrynę komunistycznej walki klas, dyktatury proletariatu oraz eksportu rewolucji. Nad różnicami światopoglądowymi natomiast górował nadrzędny szacunek do chrześcijańskiej tradycji narodu i państwa. Tym bardziej, że w istniejących warunkach solidaryzm narodowy stawał się niezbywalną podstawą powodzenia walki o niepodległość i odrodzenia kraju. Stąd też deklaracje Lenina o prawie do samostanowienia narodów byłego imperium carów i głoszenie, że **"bez wolności Polski nie ma wolności Rosji"** słusznie rozumiano jako dążność do wyzwolenia polskiego "ludu pracującego z ucisku klas posiadających" i powołanie do życia polskiej republiki rad. Tym bardziej, że już 13 listopada 1919 roku rząd bolszewicki w Moskwie, przechodząc do porządku dziennego nad wcześniejszymi oświadczeniami o prawie Polski i Finlandii do niepodległości, oficjalnie unieważnił "w całości i we wszystkich punktach" **traktaty zawarte w Brześciu Litewskim zapowiadając powrót wojsk rosyjskich** "do wszystkich okupowanych prowincji" wymieniając wśród nich również Królestwo Polskie. 16 listopada tego roku Lew Trocki w Woroneżu butnie zapowiedział odzyskanie Finlandii, Litwy, Łotwy i Polski.

Nad Wisłą natomiast już wtedy przeważał pogląd, że należy dążyć do odzyskania ziem utraconych przez Rzeczpospolitą na rzecz Rosji w II i III rozbiórce w granicach "linii Dmowskiego" postulowanej przez polskiego polityka na Konferencji Pokojowej w Wersalu. Na tym obszarze położonym na wschód od terytorium Królestwa Polskiego Polacy stanowili mniejszość wśród miejscowej ludności białoruskiej i ukraińskiej, ale byli żywiołem dominującym cywilizacyjnie. W ich rękach znajdowała się znaczna (ponad 60%) liczba obiektów gospodarczych o wysokim standardzie ekonomicznym i organizacyjnym: wielkie majątki ziemskie i obiekty przemysłowe. Ten dorobek,

kontynuowany i umacniany w trudnych warunkach zaborczego ucisku, chciano dla Polski ocalić. Różnice pomiędzy obozem belwederskim Józefa Piłsudskiego snującym nie do końca sprecyzowane koncepcje federacyjne w stosunku do Ukrainy, Białorusi i Litwy były przedmiotem politycznych sporów z Narodową Demokracją działającą pod przywództwem Romana Dmowskiego. **Obóz narodowy stał bowiem na stanowisku budowy państwa unitarnego.** Póki co jednak solidarnie walczono z formacjami ukraińskimi próbującymi opanować Galicję Wschodnią i z bolszewicką Armią Czerwoną, dążąc do przejęcia kontroli nad znacznym obszarem Kresów Wschodnich położonym na wschód od granic Królestwa Polskiego. Działania wojenne wspomógł w połowie 1919 r. powrót z Francji do kraju stutysięcznej Armii generała Hallera. W praktyce, sprawę formalnego statusu tych ziem odkładano do decyzji po planowanym zwycięstwie w prowadzonych wojennych zmaganiach.

1.Wojna z bolszewicką Rosją

Gdy w trakcie wojny domowej w Rosji ugrupowania Armii Czerwonej zaczęły na przełomie lat 1918-1919 opanowywać zachodnie rejony kraju, tworząc na nich kolejne republiki sowieckie pod rządami bolszewickich komisarzy, doszło do starcia z polskimi oddziałami lokalnej samoobrony, a następnie z regularnymi jednostkami Wojska Polskiego. Tak rozpoczęła się trwająca blisko dwa lata wojna z wpisaną weń ofensywą na Kijów armii Marszałka Piłsudskiego, a od północy kontrofensywą wojsk sowieckich konarmia Tuchaczewskiego zakończoną 15-16 sierpnia klęską bolszewików w Bitwie Warszawskiej, a następnie, we wrześniu 1920 roku, w walkach nad Niemnem. Obie strony, wyczerpane długoletnimi zmaganiem także na innych frontach wojny i rewolucji, rozpoczęły wzajemne starania o zawarcie pokoju.

2.Przerwanie działań wojennych i "traktat pokoju"

Preliminaria zawieszające działania na froncie polsko-bolszewickim podpisano w Rydze 12 października 1920 roku. **marca 1921 roku, w tymże pokoju między Polską, a** Dokument zawierał 26 Na jego wstępie pełnomocników Artykuł I traktatu sie strony oświadczają, że ustaje." Zobowiązano się wzajemnie bezpośrednimi bolszewickiej.

3.Sprawa wschodniej

Rokowania dotyczące rubieży Rzeczypospolitej sowieckiej przyjęcia za Curzona" sytuowanej zaproponowanej wcześniej i Brytanię i Stany Francji, uważanej za sojusznika Polski, wśród politycznych i wojskowych granica na Bugu raz na roszczeniom terytorialnym trwałego pokoju w tym polskiego zwycięstwa nad sprzeciw członków postulatu przyjęcia linii znacznie korzystniejszym Ostatecznie w Rydze Polsce granicy opartej o Zbrucz aż do Dniestru.

Najważniejsze postanowienia traktatu dotyczyły wyznaczenia granicy między sowiecką Białorusią i sowiecką Ukrainą a Polską, odszkodowań z tytułu udziału ziem polskich w życiu gospodarczym Rosji w wysokości 30 milionów rubli w złocie, a za zabrany przez Rosjan tabor kolejowy kolejną rekompensatę wyliczoną na 29 milionów złotych rubli. oraz zwrotu zawłaszczonych przez zaborcze rządy carskie polskich dóbr kulturalnych : archiwów, bibliotek, dzieł sztuki.

Siedem miesięcy później, **18 mieście zawarto "traktat Rosją i Ukrainą".** artykułów i 5 załączników. wymieniono nazwiska układających się stron. stwierdzał: "Obie układające stan wojny między nimi przy tym nie obarczać kosztami wojny polsko-

granicy Polski

ustalenia wschodniej zaczęły się od żądań strony punkt wyjścia tzw. "linii wzdłuż Bugu, popieranej przez Wielką Zjednoczone. Również we najbardziej wiarygodnego kierowniczych kręgów przeważał pogląd, że tylko zawsze zapobiec może Rosji i stworzyć fundament rejonie Europy. Rozmiary bolszewikami i zgodny delegacji polskiej wobec Curzona, zaowocowały dla Polski rozwiązaniem. zdecydowano przyznanie Dźwinę, Wilię, Słucz i Polska zyskiwała w ten

sposób terytorium o ok.115 tys. km kw. większe, z 4 milionami ludności, niż te, które jeszcze

w lipcu, w obliczu sowieckiej przewagi w wojnie, postulował brytyjski polityk, lord Curzon, na konferencji w Spa, a następnie delegacja Rosji Sowieckiej w Rydze we wstępnej fazie rokowań. **Ostatecznie odrodzona Polska objęła obszar 386,6 tys. km kw., co stanowiło 52% jej terytorium sprzed I rozbioru.**

Polska mogła w tych rokowaniach od przegranego w wojnie partnera uzyskać jeszcze korzystniejszy rezultat włączając do swego terytorium państwowego większą część Białorusi z jej stolicą Mińskiem, na południu zaś powiaty Płoskirów i Kamieniec Podolski, a być może także Konstantynów i Bar. Ziemie te, w znacznej części zajęte wówczas przez Wojsko Polskie, stanowiły kolejną część anektowanego przez Rosję obszaru w II i III rozbiórce Rzeczypospolitej.

O ostatecznym umiarkowaniu żądań delegacji polskiej w Rydze zdecydowało kilka powodów. Spór w sprawach terytorialnych przedłużał rokowania nad przerwaniem działań wojennych. Ich trwanie mogło przynieść sukcesy "białej" armii rosyjskiej operującej na Krymie, wspieranej przez aliantów zachodnich. Jej zwycięstwo nad bolszewikami groziło wymuszeniem na Polsce granicy wskazanej linią Curzona. Kolejni przywódcy wojsk kontrewolucyjnych: Kołczak, Denikin, Judenicz, Wrangel - dążąc do odbudowy "białej" Rosji namawiali Polskę do wspólnej walki z bolszewikami, Jeśli nawet godzili się z jej niepodległością, niezmiennie widzieli ją u styku z Rosją w granicach Królestwa Kongresowego. Dlatego wysłannicy Naczelnego Wodza na jesieni 1919 roku podjęli w Mikaszewiczach na Polesiu poufne rozmowy z delegowanym przez rząd bolszewicki Marchlewskim zawieszając działania na froncie południowym. Pozwoliło to czerwonym na odepchnięcie wojsk Denikina z Ukrainy.

Piłsudskiemu zależało na wyeliminowaniu rosyjskich przeciwników jego planów federacyjnych. Marzyła mu się Polska Jagiellońska Chciał przy tym zdecydowanie pokonać bolszewików nie wierząc w szczerść ich pokojowych propozycji. Liczył przy tym, że pomoc sprzymierzonych płynąca dotąd do rąk białych generałów przypadnie Polsce. Obóz narodowy Dmowskiego również obawiał się odbudowy białej Rosji mających bezkrytyczne wsparcie zachodnich sojuszników. Dążył jednak do szybszego zawarcia rozejmu, by skupić się na odbudowie państwa bez rozpraszania sił i środków na realizację niepewnych planów federacyjnych Piłsudskiego.

Przewodniczącym polskiej delegacji w rokowaniach ryskich był działacz ruchu ludowego, od 1914 roku sekretarz generalny PSL - Piast, Jan Dąbski, ale decydujący głos należał w nich do przedstawiciela Narodowej Demokracji: Stanisława Grabskiego oraz dzielających jego poglądy Norberta Barlickiego z PPS i Władysława Kiernika z "Piasta".

Leon Wasilewski i Witolda Kamieniecki oddani Marszałkowi Piłsudskiemu i podzielający jego koncepcje odwołujące się do idei federacyjnej byli za kontynuacją działań wojennych celem podtrzymania umowy koalicyjnej z ukraińskim atamanem Semenem Petlurą i dalszego wspierania walki o niezależną Ukrainę pod jego kierownictwem. Grabski, wraz ze wspierającymi go członkami polskiej delegacji, przeforsował podpisanie preliminarzy pokojowych 12 października 1920 roku. W II tomie swoich "Pamiętników" Stanisław Grabski odnotował: „w chwili podpisywania... powiedziałem do siedzącego obok Barlickiego: Podpisaliśmy wyrok zagłady na Wrangla”.

Rozważano też inny wariant wydarzeń, w którym przeciągnięcie działań wojennych na nadchodzącą zimę mogło skutkować odbudową potencjału Armii Czerwonej na froncie z Polską, możliwe wobec ponad pięciokrotnie liczniejszego zaplecza ludnościowego sowieckiego państwa. Szybka mobilizacja nowych kadr w warunkach totalitarnej bolszewickiej dyktatury miała wszelkie szanse powodzenia i mogła zagrozić dalszemu istnieniu niepodległego państwa polskiego.

Kolejnym powodem takiego, a nie innego, ustalenia granicy polsko-sowieckiej w traktacie ryskim było przekonanie, że Polska nie może wchłonąć ponad 35% mniejszości narodowych, a tak by się stało w wypadku przyjęcia linii Dmowskiego..Wprawdzie na Białorusi, jeszcze za rządów carskich, Polacy tradycyjnie uzyskiwali w wyborach znaczną większość miejsc w lokalnych samorządach, ale decydował o tym parytet cenzusu stanowego premiujący właścicieli majątków, który przestawał obowiązywać w Polsce pod rządami uchwalonej właśnie demokratycznej Konstytucji Marcowej. Zdecydowana przewaga ludności wyznania prawosławnego we wschodniej Białorusi nie gwarantowała jej lojalności wobec państwa polskiego, tym bardziej, że hierarchia Cerkwi, która w Rzeczypospolitej miałaby zapewnioną swobodę działania, była tradycyjnie zorientowana w duchu nacjonalizmu rosyjskiego. Słusznie też uważano, że realizacja koncepcji federacyjnych wobec Ukrainy czy też Białorusi, względnie dążenie do osłabienia imperium rosyjskiego poprzez zapewnienie tym krajom statusu państw niepodległych wymagałoby dalszego prowadzenia wojny. Na to zaś, bez poparcia mocarstw zachodnich, Polski wyczerpanej latami krwawych i wyniszczających zmagania na jej terytorium, stać po prostu nie było. Tym bardziej, że świadome wsparcie ogółu ludności ukraińskiej i białoruskiej dla idei ich niepodległości należało uznać za życzeniowe urojenie politycznych idealistów. Zakładano jednak, że w wypadku jakiegoś nieprzewidywanego zwrotu wydarzeń, prowadzącego do podziału Rosji, wyłonione z niej nowe państwa narodowe mogą zgłaszać pretensje do Małopolski Wschodniej, Wołynia i Chełmszczyzny, a na północy domagać się rewindykacji ziemi Nowogródzkiej, Grodzieńskiej

i Białostockiej. Naiwnie też przypuszczano, że rząd sowiecki usatysfakcjonowany uzyskaną granicą, uzna ją za ostateczną i nie będzie operować pojęciami zachodniej Ukrainy czy Białorusi dla celów propagandowych, na trwałe rezygnując z dążeń rewizjonistycznych. Tym, samym przewidywane spory narodowościowe, przede wszystkim z Ukraińcami, którzy stanowili ponad 13% ogółu ludności kraju (ok. 4,5 miliona) pozostawałyby wewnętrzną sprawą państwa polskiego.

Granica na Zbruczu była też swoistą kartą przetargową w stosunku do powiatów diśnieńskiego i wilejskiego, których włączenie do Polski oddzielało ziemię wileńską oraz całą Litwę od Rosji i wyłączało Moskwę ze sporów terytorialnych między Warszawą a Kownem jako stolicą Republiki Litewskiej, co też zapisano w stosownym punkcie traktatu. Miało to szczególne znaczenie, bowiem w trakcie lipcowej ofensywy bolszewicy, po wyparciu wojsk polskich z Wilna i Wileńszczyzny, oddali je Litwie (12.VII 1920), stając się swoistym gwarantem tego rozwiązania. Po odparciu bolszewickiego najazdu generał Lucjan Żeligowski na czele dowodzonej przez siebie "dywizji litewsko-białoruskiej", wykonując poufny rozkaz marszałka Piłsudskiego, zajął sporne terytorium.

Wobec protestu rządu litewskiego w Kownie i niechętnego stanowiska Ligi Narodów nie włączono od razu tego obszaru w skład państwa polskiego. Za to utworzono na nim (9.X.1920 roku) swoisty twór państwowy pod nazwą "Litwy Środkowej" obejmującej obszar ok.15 tysięcy km kw. z 500 tys. ludności. Polacy liczyli tu 68%, Litwini 18%.Pozostałe 14% to Żydzi, Białorusini i Rosjanie. 22 lutego 1922 roku sejm wileński podjął jednogłośnie uchwałę domagającą się scalenia kraju z Rzeczpospolitą Polską. Tak się też stało, a fakt ten zatwierdzony został później przez Ligę Narodów w dniu 9 lutego 1923 roku, następnie zaś, wraz z całą granicą uzgodnioną w Rydze, uznany decyzją Rady Ambasadorów z dnia 15 marca tegoż roku. Decyzja ta zapadła w wyniku powstania korzystniejszej dla interesów polskich konfiguracji międzynarodowej między Anglią, Francją i Niemcami, przy poparciu Włoch. Mussolini zajmując w tej sprawie stanowisko wzmacniające bezpieczeństwo i tym samym pozycję Polski w Europie wchodził do gry przywracając podmiotową rolę swojego kraju w polityce wielkich mocarstw wyraźnie przygasła już w trakcie obrad Konferencji w Wersalu.

4.Dramat Polaków w dobie stalinowskiego terroru

Szczegółowe rozważania na temat przebiegu rokowań w Rydze i ich skutków przekraczałyby ramy niniejszego opracowania. Warto jednak dodać, że w ich wyniku poza granicą wschodnią Rzeczypospolitej pozostało wówczas ponad 3 miliony Polaków. Tylko części z nich udało się repatriować do Polski, zgodnie z zapisami w traktacie. Pozostali, w

liczbie ok.2 milionów, zmuszeni żyć na "niehumanitarnej ziemi" pod rządami stalinowskiego reżimu, poddani zostali prześladowaniom, a w części fizycznej eksterminacji.

Cytowany przez nas Stanisław Grabski zdawał sobie sprawę z dramatu współrodaków, którzy opuścić musieli swoje ojczyste strony. W jego pamiętnikach czytamy: "liczna wówczas w Warszawie kolonia ziemian polskich i działacze narodowo-kulturalnych z ziemi mińskiej, mohylewskiej, spod Konstatntynowa. Kamieńca, Płoskirowa, Winnicy... wysunęła się na front kampanii mającej przeszkodzić ratyfikacji traktatu pokojowego z Rosją sowiecką... Gorycz ich była aż nadto zrozumiała. Toć przez sto przeszło lat rodziny ich uporczywie, znosząc nie tylko same pozostawały wierze, ale nie szczędziły na tych ziemiach, które w skład Rzeczypospolitej przewagę, to przynajmniej kultury. I była już chwila, że stronach i polskie wojska i administracyjne. I oto po Wisłą i Wkrą - Polska się domy, majątki, parafie, swymi granicami..."

Stanisław Grabski i inni traktatu rozumieli i ludzi. Powołując się jednak decyzjach rację stanu nie którzy pozostali za sowieckiej. Nie mieli

"Osoby narodowości polskiej znajdujące się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo... pielęgnować swój język ojczysty, organizować i popierać własne szkolnictwo, rozwijać swoją kulturę i tworzyć w tym celu stowarzyszenia i związki. Z tych samych praw korzystać będą osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdujące się w Polsce."

niezliczone prześladowania, wierne swej narodowości i największych wysiłków, by przed rozbiorem wchodziły Polskiej, utrzymać jeśli nie silną pozycję polskiej były w ich rodzinnych polskie władze świetnym zwycięstwem nad ich wyrzeka, pozostawia ich groby ich przodków poza decydenci postanowień odczuwali krzywdę tych na przesądzającą o ich przewidywali losu, tych, kordonem w Rosji jeszcze doświadczenia

późniejszych pokoleń, którym danym było doczekać egzekucji, wywózek, śmierci od głodu i mrozu, tragedii katyńskiej wreszcie. W traktacie ryskim obie strony zapewniały sobie wzajemne przestrzeganie zasad równouprawnienia narodowości. W artykule VII czytamy m.in.: "Osoby narodowości polskiej znajdujące się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo... pielęgnować swój język ojczysty, organizować i popierać własne szkolnictwo, rozwijać swoją kulturę i tworzyć w tym celu stowarzyszenia i związki. Z tych samych praw korzystać będą osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdujące się w Polsce." Dalej ten artykuł traktatu gwarantuje po obu stronach granicy

wszystkie swobody w dziedzinie spraw ustroju Kościoła i związków wyznaniowych, w tym "użytkowania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego koniecznego do wykonywania obrządków religijnych oraz utrzymywania duchowieństwa i instytucji kościelnych. Na tych samych zasadach mają one prawo korzystania z kościołów i instytucji koniecznych do wykonywania obrzędów religijnych." Po stronie polskiej zakładano, że stara rzymska zasada "pacta sunt servanda" i tu będzie przestrzegana. Mylono się bardzo, a bardzo., że straszliwymi skutkami dla narodu i państwa...

Wprawdzie w pierwszych latach po podpisaniu traktatu wydawać się mogło, że bolszewicy przestrzegać będą cytowanych wyżej postanowień artykułu VII-ego. Tam gdzie pozostały znaczne skupiska ludności polskiej utworzono dwa polskie rejony narodowościowe Jeden na Ukrainie, wokół przemianowanego na "Marchlewsk" Dołbysza, drugi na Białorusi wokół Kojdanowa nazwanego teraz "Dzierżyńskim". W obu tych rejonach pozakładano polskie szkoły i czytelnie, wydawano polskojęzyczną prasę, zezwolono na prowadzenie działalności kulturalnej i artystycznej, Były to zabiegi propagandowe, o czym mogły świadczyć choćby osoby patronów tej inicjatywy, obliczone na reedukację miejscowej społeczności polskiej w duchu doktryny obowiązującej w sowieckim państwie "dyktatury proletariatu". Jednakże Polacy w wymienionych rejonach okazali się odporni wobec narzucanych im wzorów postępowania i myślenia, nie chcieli wstępować do partii bolszewickiej, ani zakładać kolchozów i w twardym oporze umacniali swą tożsamość narodową, trwając przy własnych tradycjach i przekonaniach. W miarę natężenia terroru stalinowskiego, od połowy lat trzydziestych, pod hasłem tworzenia jednolitego narodu sowieckiego i walki z nacjonalizmem poszczególnych grup etnicznych ZSRS, przystąpiono do likwidacji wszelkich swobód i odrębności narodowych. W praktyce oznaczało to fizyczną likwidację lub masowe zesłania w różne rejony Rosji, tych obywateli, którzy uznani zostali za odpornych wobec procesów integracyjnych i komunistycznej indoktrynacji. Co więcej, ówczesne czystki etniczne objęły nawet większość przebywających w ZSRS członków Polskiej Partii Komunistycznej, którą zresztą wtedy (1938 r.) rozwiązano. Już wcześniej jednak, w pierwszych miesiącach 1923 roku nastąpiła fala zdecydowanych prześladowań niepokornej ludności polskiej. W szkolnictwie, wbrew zobowiązaniom traktatowym, wprowadzono metody bezwzględnej rusyfikacji. Zaczęto ograniczać prawa Kościoła Katolickiego. Wobec 800 księży przebywających wtedy na ziemiach rządzonych przez bolszewików wszczęto represje. Wielu z nich aresztowano i zesłano, głównie na Wyspy Sołowieckie. Księdza arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza oskarżono o szpiegostwo. Pierwszego z nich skazano na ciężkie więzienie, drugiego na śmierć. Rząd polski miał w tej sprawie związane ręce, obaj skazani

księża byli bowiem obywatelami sowieckimi, co formalnie wykluczało skuteczne interwencje w ich sprawie. Starania o zainteresowanie ich losem i interwencje dyplomacji międzynarodowej, w tym Watykanu, zakończyły się fiaskiem i oba wyroki wykonano. Tyle że te akty wywołały wzrost zrozumienia dla Polski i potrzebę umacniania jej suwerenności na wschodzie ze strony zachodnich partnerów, przede wszystkim Francji. W maju 1923 roku przybył do Warszawy marszałek Foch, dotąd nie przychylny porozumieniu z Polską, składając ofertę umocnienia zawartego w 1921 r. sojuszu.

5.Trudności normalizacji stosunków polsko sowieckich po zawarciu pokoju

Traktat pokojowy w Rydze, ratyfikowany przez obie strony 3 maja 1921 roku, zażegnał groźbę kontynuacji wojny z Rosją wracającą także po październikowym zawieszeniu broni, otworzył natomiast długi okres starań o wykonanie postanowień układu i normalizację wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych. Nie było to łatwe, tak ze względu na odrębności ustrojowe obu państw, jak i ogólną sytuację międzynarodową w Europie. **Polska zawierając pokojowe porozumienie z Rosją Sowiecką stała się pierwszym państwem uznającym *de facto* i *de iure* rząd komunistyczny w Moskwie jako legalną władzę tego kraju.** Uznając zaś partnerstwo sowieckiej Ukrainy i Białorusi dezawuowała tym samym rząd Ludowej Republiki Ukraińskiej, z którym pozostawała od lipca 1920 roku w formalnym sojuszu politycznym i wojskowym, a także różne środowiska kontrewolucyjne pretendujące do przejęcia władzy w Rosji i w tych krajach, wchodzących w jej skład pod rządami carskimi, które po ich upadku dążyły do osiągnięcia niezależności. Wzbudziło to niezadowolenie mocarstw zachodnich, które wówczas nie uznawały jeszcze legalności żadnej władzy komunistycznej na terenie Rosji, wspierając aspiracje różnych obozów białogwardyjskich. Objawiało się to w braku oficjalnego uznania traktatu ryskiego, co miało być formą nacisku tak na Polskę, by przyłączyła się do antysowieckiej strategii sprzymierzonych mocarstw, jak i na rząd Lenina, który przejął miliardowe aktywa finansowe zachodnich państw i instytucji ekonomicznych odmawiając przyznania im jakichkolwiek odszkodowań. Warto dodać, że w samym tylko roku 1917 państwa sprzymierzone, przede wszystkim Francja i Anglia, zainwestowały w jeszcze sojuszniczej wówczas Rosji 2,25 miliardów rubli w złocie. Polska zawarła 19 lutego 1921 roku układ wojskowy z Francją, który wyznaczać miał zasadniczy kierunek polskiej polityki zagranicznej w nadchodzącym dwudziestoleciu. Francja, będąc największym wierzycielem długów i pożyczek wojennych carskiej Rosji, chciała wymusić ich zwrot. Prowadząc sama politykę izolacjonizmu oczekiwała wsparcia ze strony swoich sojuszników, w tym Polski. Niechętnie też patrzyła na próby normalizacji stosunków polsko-

rosyjskich, co utrudniało m.in. ustanowienie pełnomocnych przedstawicielstw dyplomatycznych w obu sąsiadujących ze sobą państwach.

Traktat ryski zawierał dotkliwą lukę w zakresie wykonawstwa jego postanowień. Nie przewidywał mianowicie żadnych sankcji w wypadku niedotrzymania zapisanych w nim zobowiązań, co powodowało, że strona Lenina długo jeszcze prowadziła mętłą grę uchylając się od ich wykonywania. W tej sytuacji, prace poszczególnych wspólnych komisji powołanych dla realizacji szczegółowych zagadnień pokojowej koegzystencji partnerów zawartego układu, zawisały w próżni. Dotyczyło to między innymi spraw repatriacji oraz zwalniania jeńców, zakładników i osób aresztowanych oraz wypłaty rat odszkodowań po stronie rosyjskiej. Polska zaś nadal udzielała azylu i wsparcia różnym antysowieckim ugrupowaniom działającym na jej terytorium, lub przy jej granicy. Np. sojusznice w zakończonej formalnie wojnie wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej pod wodzą atamana Petlury i generała Pawlenki, zgrupowane w rejonie Kamieńca Podolskiego, nieprzerwanie prowadziły antysowieckie działania otrzymując z Polski zaopatrzenie. Granicę z Białorusią przekraczały oddziały białogwardyjskiego partyzanta Bułaka-Bałachowicza, atakując różne komunistyczne placówki wojskowe i ośrodki władzy kierowane przez bolszewickich komisarzy. Z drugiej strony bolszewicy nie rezygnowali z prób przywrócenia wschodnich ziem przyznanych Polsce w traktacie ryskim na drodze wewnętrznego przewrotu. Na sowieckiej Białorusi, powiększonej o ziemię Witebską i Mohylewską, a także część Smoleńszczyzny, demonstracyjnie zakładano białoruskie instytucje oświatowe i kulturalne jednocześnie rozpalając antypolskie nastroje. W Mińsku powołano do życia Komunistyczną Partię Zachodniej (a więc polskiej) Białorusi. Przerzucani przez granicę agitatorzy przekonywali ludność białoruską po polskiej stronie, że tylko sowieckie rządy zapewnią im wszelkie warunki swobodnego rozwoju narodowego, wzywając do nieposłuszeństwa wobec miejscowych władz i zakładania rozmaitych antypolskich organizacji.

W Polsce natomiast aktywną działalność organizacyjną prowadził jeden z rosyjskich przywódców kontrewolucyjnych Borys Sawinkow, który przewodząc licznej grupie "białych" emigrantów zapowiadał wzniesienie w Rosji antykomunistycznego powstania. W związku z niepokojami podnoszącymi się w kraju pod rządami Lenina, wywołanymi głodem, rewolucyjnym bezładem i szalejącym terrorem wobec rzeczywistych i urojonych przeciwników reżimu, jego plany wydawały się mieć szanse powodzenia.

6. Płonąca polska granica

W tych warunkach, granica jeszcze nie ustalona w terenie stawała się pojęciem teoretycznym, bo przede wszystkim z sowieckiej strony przekraczały ją tak różne bandy rabunkowe, działające w całej dotkniętej głodem Rosji, jak i dobrze wyposażone w broń i materiały propagandowe jaczajki komunistyczne. Ich zadaniem był głoszenie rewolucyjnych haseł i zapobieganie normalizacji życia na obszarze polskiego pogranicza. Nasilała się z biegiem czasu otwarta dywersja. Mnożyły się napady na dwory, posterunki policji, urzędy. Niszczono linie telefoniczne, rabowano sklepy, całe wsie i pojedynczych mieszkańców. Sprawcy tych aktów gwałtu ładowali zdobyte łupy na zabrane furmanki i kryli się po sowieckiej lub litewskiej stronie granicy. Na styku dwóch nie ustabilizowanych państw rozwijał się na dużą skalę nielegalny handel przy udziale licznych zastępów praktycznie nieuchwytnych przemytników.

W Polsce obawiano się zorganizowanej na większą skalę dywersji żywiolów komunistycznych pamiętając o destrukcyjnej działalności Komunistycznej Partii Polski Robotniczej Polski oficjalnie założonej 16 grudnia 1918 roku. Jej program stwierdzał m.in.: "1) należy przeszkodzić powrotowi ziem polskich należących do Prus, gdyż utrata ich osłabi Niemcy, w których nadchodzi zwycięstwo przewrotu bolszewickiego, 2) należy zniszczyć istniejące władze polskie i dążyć do stworzenia z Kongresówki i Galicji zachodniej osobnej jednostki administracyjnej, która byłaby włączona do państwa rosyjskiego., 3) rozpocząć działalność partyzancko-bojową by osiągnąć postawione wyżej cele." W osobnej odezwie KPRP odrzucała "wszelkie hasła polityczne jak autonomia, usamodzielnienie, samookreślenie, zapowiadała też zwalczanie wszelkich prób tworzenia "armii polskiej, wszelkiej wojny o granice narodowe". **Odezwa kończyła się hasłem: "precz z białą gęsią!" - mającym poniżyć polskie godło narodowe.**

W czwartym roku wojny ludzie na ziemiach Polski żyli w biedzie, jeśli nie w skrajnej nędzy. Stąd, mimo, że we wszystkich warstwach ówczesnego społeczeństwa przeważały nastroje patriotyczne i radość z odzyskiwanej niepodległości, dywersja komunistyczna tu i ówdzie znajdowała poparcie, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej. Ta, w znacznej części przybyła z Rosji, gdzie władze carskie organizowały jej pogromy, nie czując żadnych związków ideowych ze sprawą polską, sprzyjała rewolucji bolszewickiej i w jej zwycięstwie upatrywała swe szanse na awans społeczny i lepsze życie

Zapowiadane akcje zbrojne KPRP realizowała rabując słabo strzeżone magazyny wojskowe. Doposażone w zdobytą broń i rozzuchwalone początkowym powodzeniem bojówki komunistyczne zaczęły atakować nawet koszary wojskowe. Ich szczytowym

sukcesem było zdobycie koszar w Błoniu koło Warszawy i rozbrojenie stacjonującego w nich szwadronu jazdy.

Te akcje dywersyjne spotkały się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem świeżo powołanego (18 listopada) lewicowego rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Skierował on do akcji przeciw czerwonym rebeliantom połowę sił wojskowych jakimi dysponował. W ciągu dwóch tygodni sytuację całkowicie opanowano. W styczniu 1919 roku KPRP została zdelegalizowana.

W opisywanym wyżej traktacie ryskim, z Rosji sygnały o przygotowywaniu agentów, z zadaniem społecznych w Polsce, co wojskowy. Szybko te obawy latach 1923 - 25 fala Moskwy przemieszczała się Polski. W skupiskach Zagłębiu Dąbrowskim wzywających do strajków i wykryto przygotowania do amunicji, mnożyły się akty terrorystycznych. W 1923 bombowy na skład amunicji ok.100 ofiar śmiertelnych. członkowie

komunistycznej, oficerowie i Wieczorkiewicz Po ich śmierć zdecydowano się ich więźniów politycznych Sowieckiej. Do wymiany jednak nie doszło, obaj zostali bowiem w drodze do granicy, zastrzeleni przez konwojenta. W maju doszło na ulicach miasta do krwawej walki, w której pojmano trzech działaczy komunistycznych : Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego skazanych potem na śmierć i straconych. Wykonanie tych wyroków wzbudziło masowe protesty w zachodniej Europie, inspirowane przez Moskwę. W Paryżu lewicujący pisarze francuscy, m.in. Duhamel, Barbusse, Gide, Rolland wydali oświadczenie potępiające "biały

W 1923 roku w Warszawie zamach bombowy na skład amunicji w cytadeli spowodował ok.100 ofiar śmiertelnych. Jego sprawcami byli członkowie zdelegalizowanej partii komunistycznej, oficerowie Wojska Polskiego, Bagiński i Wieczorkiewicz Po ich osądzeniu i skazaniu na śmierć zdecydowano się ich wymienić na polskich więźniów politycznych przetrzymywanych w Rosji Sowieckiej.

okresie przejściowym po dochodziły niepokojące tam wyspecjalizowanych wywołania niepokojów potwierdzał nasz wywiad miały się sprawdzić. W dywersji kierowana z ze wschodu w inne rejony robotniczych na Śląsku i w kolportowano tysiące ulotek rozruchów. We Lwowie wysadzenia składów krwawych zamachów roku w Warszawie zamach w cytadeli spowodował Jego sprawcami byli zdelegalizowanej partii Wojska Polskiego, Bagiński osądzeniu i skazaniu na wymienić na polskich przetrzymywanych w Rosji

terror" w Polsce. W tłumnych manifestacjach pod ambasadą polską i na przedmieściach stolicy Francji, składano "najwyższy hołd bohaterom i męczennikom, ofiarom przemocy polskich reakcyjnych rządów".

6.Problemy polityczne w rządzeniu krajem

Całej tej akcji szerzącej międzynarodową niechęć do Polski sprzyjał brak ustabilizowanej i konsekwentnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej w naszym kraju. Powodem tego stanu rzeczy były częste zmiany rządów i niekończące się spory partyjne, przenoszone na forum sejmowe, w tym stały konflikt między prawicą a Marszałkiem Piłsudskim i jego zwolennikami. Przed młodym państwem stawały coraz to nowe wyzwania: obok konieczności przezwyciężania materialnych skutków wojny, szalejąca inflacja, wysokie bezrobocie oraz związane z nimi niepokoje socjalne. Do tego dochodziły ciągle kłopoty z mniejszościami narodowymi zgłaszającymi pretensje o ograniczanie ich swobód obywatelskich, podsycane przez państwa ościenne, przede wszystkim przez Moskwę i Berlin. Nie bardzo umiano sobie z nimi radzić, a popełniane w tej mierze błędy rzutowały na międzynarodową ocenę Polski.

Trzeba tu zresztą dodać, że wobec narastającego prześladowania Polaków w sowieckim państwie lokalne i centralne władze w Rzeczypospolitej nie przykładały należytego znaczenia do wypełniania traktatowych zobowiązań wobec mniejszości narodowych na kresach. Nie spełnione obietnice dotyczyły m.in. szkolnictwa, w tym uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie oraz udziału w kierowaniu samorządami, nie mówiąc już o obiecywanych wcześniej swobodach autonomicznych.

7.Stopniowe odprężenie

Pierwsze oznaki odprężenia nastąpiły, gdy Polska wzięła udział w organizowaniu dla głodującej Rosji Sowieckiej pomocy humanitarnej, przede wszystkim żywnościowej, podjętej na gruncie międzynarodowym przez amerykańskiego polityka H.C. Hoovera. Głównym sponsorem tej inicjatywy stała się w Europie Rada Najwyższa Państw Sprzymierzonych, która powołała dla jej realizacji Międzynarodowy Komitet Ratunkowy. Na jesieni 1921 r. Polska przyłączyła się do akcji pomocy dla Rosji udzielając 50% ulg taryfowych na przewóz zboża i mąki kolejami polskimi. Warszawskie Związki Zawodowe powołały Robotniczy Komitet Pomocy Rosji, który przeprowadził zbiórkę na ten cel pieniędzy i innych walorów. Pomoc ta spotkała się z podziękowaniem Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych złożoną na ręce polskiego przedstawiciela w Moskwie.

Mimo wzajemnych oskarżeń o niedotrzymywanie zobowiązań traktatowych, którym dawano wyraz w kolejnych notach dyplomatycznych, obie strony dążyły tak do uregulowania statusu reprezentacji dyplomatycznych w drodze wymiany pełnomocnych przedstawicieli w randze posłów, jak i nawiązania stosunków handlowych. Polsce zależało też na terminowym wypłaceniu pierwszej raty za tabor kolejowy w wysokości 10 milionów rubli w złocie, a dopingowało ją stanowisko Wielkiej Brytanii, która nie rezygnując z oficjalnego potępienia rewolucyjnego komunizmu, już w marcu 1921 r. podpisała angielsko-sowiecką umowę handlową. Idąc tym śladem analogiczne układy zawarły Norwegia, Holandia i Austria. Natomiast w stosunkach polsko-sowieckich na tle wzajemnego niedotrzymywania postanowień traktatu ryskiego, wystąpił kryzys zaostrożony komunikatem Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych. Informował on o rzekomym przejęciu depeszy rządu francuskiego do rządu polskiego sugerującą wznowienie działań wojennych na froncie wschodnim. Po stanowczym zaprzeczeniu obu pomówionych rządów, podjęto rozmowy w tej sprawie. Doprowadziły one do szybkiego kompromisu. 7 października Jan Dąbski i Lew Karachan podpisali protokół, który zobowiązywał do cofnięcia prawa azylu dla 14-tu czołowych przywódców białogwardyjskich, m.in. braci Sawinkowów i Petlury, a w zamian deklarował wypłacenie pierwszej raty za mienie kolejowe oraz natychmiastowe rozpoczęcie pracy przez Komisje Ewakuacyjną i Specjalną. 30. października wskazani w protokole azyłanci opuścili Polskę. 1 listopada wypłacona została należna pierwsza rata odszkodowania.

dr Ryszard Słazak
mgr Wojciech Janicki